

Sygn. akt I C 263/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Elblągu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Dorota Zientara

Protokolant: stażysta Joanna Semkiw

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2014 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa R. S.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda R. S. kwotę 92 000 zł (dziewięćdziesiąt dwa tysiące złotych) z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 maja 2012r. do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie oddala powództwo;
3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7 917 zł (siedem tysięcy dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 263/12

UZASADNIENIE

Powód R. S. domagał się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwoty 130.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 maja 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, ponadto domagał się zasądzenia zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu podał, że w dniu 4 czerwca 2011 r. uczestniczył w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca ubezpieczony był w pozwanym towarzystwie. W wyniku tego zdarzenia doznał szeregu obrażeń, co skutkowało koniecznością długotrwałego i bolesnego leczenia oraz rehabilitacji, które nie doprowadziły do odzyskania pełnej sprawności fizycznej. Powód przyznał, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił jemu kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia, uwzględniając jednak zakres doznanych cierpień i brak perspektyw na poprawę stanu zdrowia kwota ta nie może zaspokoić jego uzasadnionych roszczeń.

Pozwany Towarzystwo (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu. Motywując swe stanowisko wskazał, że wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie w całości wyczerpywało roszczenia poszkodowanego.

Podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody w co najmniej w 50%, wskazując, że nie zachował on szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru wyprzedzania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 czerwca 2011 r. samochód osobowy O. (...) nr rej. (...), kierowany przez M. L., poruszający się w kierunku B., skręcający w lewo w drogę gruntową prowadzącą we wjazd do Leśnictwa W. został uderzony w lewy bok przodem motocykla K. (...) nr rej, (...), kierowanego przez R. S., poruszającego się w kierunku B. za samochodem O. oraz samochodem N. (...), jadącym za tym O., wyprzedzającego te samochody z ich lewej strony.

M. L. sygnalizowała zamiar wykonania manewru skrętu w lewo, bezpośrednio przed wykonaniem tego manewru poruszała się z prędkością ok. 16 km/h, środkiem prawego pasa ruchu. Zauważywszy skręcający pojazd, powód nie hamując, odbił w lewo.

W miejscu wypadku dopuszczalna prędkość wynosiła 90 km/h. Powód jechał z prędkością nie większą niż administracyjnie dozwolona. Wypadek wydarzył się w obszarze niezabudowanym, na jezdni o nawierzchni asfaltowej, suchej, w dzień.

Gdyby kierująca samochodem O. przed przekroczeniem osi jezdni sprawdziła sytuację na lewej części jezdni za sobą, to zauważyłaby motocykl K. realizujący manewr wyprzedzania samochodu N. (...), jadącego za nią. Podejmując niezwłocznie hamowanie lub hamowanie ze zjazdem w prawo zatrzymałaby się w obrębie jezdni, a motocykl przejechałby poboczem przed przodem O..

Do wypadku nie doszłoby również wówczas, gdyby kierowca motocykla K. zrealizował podstawowy manewr obronny, jakim jest hamowanie zamiast zmiany toru jazdy. W ten sposób doprowadziłby bowiem do wydłużenia czasu ruchu motocykla do miejsca, gdzie doszło do zderzenia z samochodem O.. Wydłużenie czasu ruchu motocykla umożliwiłoby zjazd samochodu poza tor jazdy motocykla i jego przejazd za tyłem O..

Manewr hamowania jest podstawowym manewrem obronnym jakiego można wymagać od kierującego pojazdem o przeciętnych, typowych umiejętnościach. Podjęcie innego, nieskutecznego manewru należy uznać za przyczynę się do zaistnienia wypadku.

(dowód; opinia biegłego W. G. k. 212 – 249, opinia uzupełniająca k. 285 – 307)

W zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, posiadacz pojazdu O. (...) ubezpieczony był u pozwanego.

(bezsporne)

Wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2012 r. 2011 r. Sąd Rejonowy w Braniewie uznał M. L. za winną tego, że w dniu 4 czerwca 2011 r. na drodze (...) pomiędzy F. i S., na wysokości zjazdu do Leśnictwa W., naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, spowodowała nieumyślnie wypadek, w którym uczestnik ruchu R. S. doznał rozległego wielonarządowego urazu w postaci otwartego złamania kości łokciowej, złamania kości udowej prawej, zwichnięcia obu stawów barkowych z odłamaniem guzków większych kości ramiennych, złamania szczęki, stłuczenia kolana prawego oraz wielomiejscowych stłuczeń, które naruszyły prawidłowe czynności narządów jego ciała na okres znacznie przekraczający 7 dni, w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...) i wykonując manewr skrętu w lewo, nie zachowała szczególnej ostrożności poprzez zaniechanie upewnienia się o braku zagrożenia przy zmianie kierunku jazdy, a w szczególności czy wykonywany manewr nie spowoduje zajeżdżenia drogi pojazdowi nadjeżdżającemu z tyłu i przez to, wykonując manewr skrętu w lewo, zajeżdżała drogę R. S., kierującemu motorem K. N. o nr rej (...), poruszającemu się w tym czasie lewym pasem ruchu, wykonującemu manewr wyprzedzania, czym doprowadziła do kolizji z tym pojazdem, to jest popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 177 § 1 k.k. i za to na mocy art. 177 § 1 k.k. wymierzył jej karę 6 miesięcy pozbawiania wolności, zawieszając wykonanie tej kary na okres 2 lat tytułem próby .

(dowód: wyrok z dnia 5 kwietnia 2012 r., sygn. akt (...) k. 20, akta Sądu Rejonowego w Braniewie II K (...))

Bezpośrednio po wypadku, w okresie od dnia 4 czerwca 2011 r. do dnia 27 czerwca 2011 r., powód przebywał w Oddziale O. – Urazowym Wojewódzkiego Szpitala (...) w E.. Podczas pobytu w szpitalu u powoda zastosowano leczenie operacyjne. W dniu 4 czerwca 2011 r. przeprowadzono zespolenie kości łokciowej prawej i kości udowej prawej. W dniu 10 czerwca 2011 r. założono powodowi szynę nazębną.

W wypisie zalecono min. dalsze leczenie w poradni ortopedycznej, utrzymanie stabilizatora barku przez 5 tygodni, zakazano chodzenia przez 2 miesiące z powodu złamania kończyn górnych i dolnych, stosowanie płynnej diety przez okres 5 tygodni, konsultacje w poradni chirurgii szczękowej i neurologicznej.

(dowód: karta leczenia szpitalnego k. 37, dokumentacja medyczna k.23 – 36, 40)

W dniu 12 lipca 2011 r. usunięto powodowi mocowanie z górnej części szczęki.

(dowód: dokumentacja medyczna k. 41, 42)

W okresie od dnia 3 sierpnia 2011 r. do dnia 24 sierpnia 2011 r. R. S. przebywał w Oddziale (...) Szpitala (...) w W..

(dowód: informacyjna karta leczenia szpitalnego k. 51)

W okresie od dnia 16 listopada 2011 r. do dnia 27 grudnia 2011 r. hospitalizowany był w Wojewódzkim Szpitalu (...) w G..

(dowód: informacyjna karta leczenia szpitalnego k. 65)

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 2 grudnia 2011 r. przyznano powodowi świadczenie rehabilitacyjne na okres 3 miesięcy. Orzeczeniem z dnia 2 marca 2012 r. świadczenie takie przyznano jemu na kolejne 4 miesiące.

(dowód: orzeczenia k. 66, 69)

W wyniku wypadku z dnia 4 czerwca 2011 r. powód doznał urazu wielonarządowego, wstrząsu krwotocznego, wstrząśnienia mózgu, stłuczenia głowy złamania nosa, złamania sitowia, złamania kości prawej zatoki czołowej, złamania szczęki L. (...), wykręcenia w stawach kręgosłupa szyjnego, zwichnięcia obu stawów barkowych ze złamaniem guzków większych kości ramiennych, otwartego złamania trzonu kości łokciowej prawej, złamania trzonu uda prawego, stłuczenia stawu kolanowego prawego oraz licznych stłuczeń innych okolic ciała. Odniesione przez powoda obrażenia spowodowały trwałe zaburzenia funkcji organizmu.

Leczenie ortopedyczne jest zakończone, stan zdrowia powoda utrwalony.

W chwili wyrokowania, zdaniem biegłego ortopedy, trwały uszczerbek powoda w związku z zaburzeniem funkcji organizmu wynosił 61 %. Obrażenia, jakich doznał wiązały się z silnym bólem przez okres ok. 4 tygodni po wypadku i średnim przez następne 2 miesiące. Przewlekłe dolegliwości bólowe towarzyszą powodowi nadal, szczególnie w związku ze zmianą pogody.

Powód z powodu odniesionych obrażeń nie mógł chodzić przez okres ok. 2 miesięcy po opuszczeniu Szpitala Wojewódzkiego w E., następnie przez ok. 2 miesiące korzystał z wózka inwalidzkiego, a potem przez okres ok. roku poruszał się o kulach; początkowo wymagał pomocy osób trzecich w wykonywaniu wszystkich podstawowych czynności, takich jak higieniczne, przygotowywanie posiłków, robienie zakupów, załatwianie spraw poza domem, sprzątanie. Przez ok. 3 miesiące nie mógł spożywać pokarmów wymagających gryzienia.

(dowód: opinia biegłego J. W. k. 356 - 357, 435 - 436, ustne wyjaśnienia biegłego k. 521, zeznania B. S. k. 137 – 138 v, M. W. k. 139 - 139 v)

Po wypadku powód cierpi także z powodu przewlekłego pourazowego zespołu bólowego kręgosłupa szyjnego oraz pourazowego niedowładu nerwu strzałkowego. Z tego tytułu doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości

25 %. Leczenie neurologiczne nie zostało zakończone, powód nadal wymaga stosowania leków przeciwbólowych i neuroprotektoryjnych działających na centralny i obwodowy układ nerwowy. Wymaga również okresowej rehabilitacji (2 razy w roku), powinien sam codziennie ćwiczyć z powodu zaników mięśniowych oraz przykurczu stawów.

(dowód: opinia biegłego J. S. k. 392- 394, 447- 448, opinia biegłego z zakresu rehabilitacji k. 472, ustne wyjaśnienia biegłego J. S. k. 520- 520v)

W dniu 24 stycznia 2012 r. powód zgłosił się do (...). Zdiagnozowano u niego zaburzenia depresyjne i lękowe. Jest przygnębiony, zamknięty w sobie.

(dowód: dokumentacja medyczna k. 86, 87, zeznania M. W. k. 139 - 139 v)

R. S. w chwili zdarzenia miał 35 lat. Bezpośrednio przed wypadkiem pracował w spółce (...) w B.. W związku z niezdolnością do pracy po wyczerpaniu okresu zasiłkowego rozwiązano z powodem umowę o pracę.

Przed wypadkiem był osobą sprawną fizycznie, leczyl się endokrynologicznie. Prowadził gospodarstwo rolne o powierzchni ok. 29 ha. W wolnym czasie chętnie spotykał się ze znajomymi, jeździł rowerem, chodził na wycieczki; jego pasją była jazda motorem.

Obecnie, wskutek obrażeń poniesionych w wypadku, powód musiał zrezygnować z aktywności fizycznej, do pracy w gospodarstwie wynajmuje ludzi. Nie ma stałego zatrudnienia, podejmuje prace dorywcze. Wymaga pomocy np.; przy sprzątanii, wieszaniu firanek, czynnościach wymagających podnoszenia ciężkich przedmiotów.

(dowód: oświadczenie pracodawcy k. 83, przesłuchanie powoda w charakterze strony k. 510v- 511 v)

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 60 000 zł.

(bezsporne)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. W pierwszej kolejności zauważyć należy, że pozwany nie kwestionował żądań powoda co do zasady. Przyznał, iż ponosi względem niego odpowiedzialność odszkodowawczą, czemu dał wyraz spełniając w części świadczenie. W tym kontekście za zbędne uznać należy szersze rozważania dotyczące podstaw odpowiedzialności pozwanego. Równocześnie pozwany konsekwentnie twierdził, że roszczenie powoda jest wygórowane, szczególnie z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody w 50 % oraz zakres doznanego uszczerbku na zdrowiu.

Powód zgłosił roszczenie z tytułu zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 444 § 1 i 2 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Natomiast zgodnie z brzmieniem art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (art. 444 kc), sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Równocześnie przywołać należy normę art. 362 k.c., zgodnie z którą jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Dla oceny zasadności roszczenia powoda, jak chodzi o jego wysokość, konieczne jest rozważenie słuszności zarzutu przyczynienia, podniesionego przez pozwanego. Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde

jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy - zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, a nadto - co istotne - zachowanie to musi być zawinione, tj. obiektywnie zarzucalne, wadliwe, z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego. Zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 marca 2013 r., I ACa 845/12, System Informacji Prawnej Lex Omega nr 1353817).

Przypomnieć należy, iż już w odpowiedzi na pozew podnoszono, że powód przyczynił się do powstania szkody co najmniej w 50%, ponieważ nie zachował należytej ostrożności przy wykonywaniu manewru wyprzedzania. Zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar dowodu przyczynienia spoczywał na stronie pozwanej, albowiem to ona wywodziła z niego skutki prawne. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że stanowisko pozwanego częściowo zasługiwało na aprobatę.

Okolicznością niesporną jest, że do kolizji doszło w momencie, kiedy M. L. wykonywała manewr skrętu w lewo z drogi nr (...) w drogę gruntową prowadzącą do Leśnictwa W.. W tym samym momencie powód wykonywał manewr wyprzedzania dwóch pojazdów tj., N. Primery oraz O. (...) prowadzonego przez M. L., będąc przekonany, że pojazd ten nadal poruszać się będzie na wprost.

Zgodnie z art. 24 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym (j. t. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137), kierujący pojazdem jest obowiązany przed wyprzedzeniem upewnić się w szczególności, czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu, czy kierujący, jadący za nim, nie rozpoczął wyprzedzania, czy kierujący, jadący przed nim na tym samym pasie ruchu, nie zasygnalizował zamiaru wyprzedzania innego pojazdu, zmiany kierunku jazdy lub zmiany pasa ruchu. Przy wyprzedzaniu należy zachować szczególną ostrożność, a zwłaszcza bezpieczny odstęp od wyprzedzanego pojazdu lub uczestnika ruchu.

W myśl art. 22 ust. 1, 2, 4 i 5 tej samej ustawy kierujący pojazdem może zmienić kierunek jazdy lub zajmowany pas ruchu tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności. Wykonując taki manewr - jeżeli zamierza skrócić w lewo - obowiązany jest zbliżyć się do środka jezdni lub na jezdni o ruchu jednokierunkowym do lewej jej krawędzi. Kierujący pojazdem, zmieniając zajmowany pas ruchu, jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierza wjechać, oraz pojazdowi wjeżdżającemu na ten pas z prawej strony. Nadto obowiązany jest zawczasu i wyraźnie sygnalizować zamiar zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu oraz zaprzestać sygnalizowania niezwłocznie po wykonaniu manewru.

Jak wynika z przywołanych wyżej przepisów wykonanie obydwu manewrów wymaga zachowania szczególnej ostrożności.

Kwestia zawinienia M. L. nie może budzić wątpliwości, skoro została ona uznana winną popełnienia czynu z art. 177 kk. Zgodnie z art. 11 kpc prawomocny skazujący wyrok karny wiąże w postępowaniu cywilnym, co nie wyklucza jednak możliwości ustalenia w takim postępowaniu, że do zaistnienia zdarzenia przyczyniła się także inna osoba.

Powód w toku procesu konsekwentnie twierdził, że manewr skrętu w lewo M. L. wykonała niespodziewanie, nie sygnalizując go wcześniej, nie upewniwszy się co do możliwości bezpiecznego wykonania tego manewru. Dostrzegając zagrożenie, skrócił w lewo, próbując ominąć O., nie hamował. W ocenie Sądu takie stanowisko powoda nie może doprowadzić do całkowitego zwolnienia go od odpowiedzialności za zaistnienie kolizji.

Zauważyć należy, że z zeznań M. L. i jadącego za nią G. L. wynika jednoznacznie, że przed rozpoczęciem manewru skrętu poruszała się bardzo wolno, środkiem swego pasa ruchu, sygnalizując kierunkowskazem zamiar skrętu w lewo. Wykonywany przez nią manewr nie zaskoczył kierowcy jadącego za nią. W szczególności nie spowodował konieczności gwałtownego hamowania, czy wykonania innego manewru w celu uniknięcia kolizji.

Podkreślić należy w tym miejscu, że G. L. jechał bliżej osi jezdni niż M. L.; gdyby kierująca O. wykonała manewr gwałtownie, zajeżdżałaby drogę także kierującemu N., tymczasem zatrzymał on swój pojazd w bezpiecznej odległości, umożliwiając jej zjazd w drogę gruntową.

Powód podejmując decyzję o wyprzedzeniu dwóch pojazdów winien zachować szczególną ostrożność także z uwagi na sposób ich poruszania się. Zwolnienie ruchu na prostej drodze do ok. 16 km/h sugerować powinno zamiar podjęcia jakiegoś manewru. Powód winien zachować szczególną ostrożność również z uwagi na to, że obserwację samochodu prowadzonego przez M. L. utrudniało to, że był on zasłonięty samochodem N. (...).

W toku postępowania powołano biegłego celem odtworzenia przebiegu zdarzenia dla ustalenia zakresu odpowiedzialności każdego z uczestników kolizji.

Biegły stanowczo stwierdził, że gdyby kierująca samochodem O., przed przekroczeniem osi jezdni, sprawdziła sytuację na lewej części jezdni za sobą, to zauważyłaby motocykl K. realizujący manewr wyprzedzania samochodu N. (...), jadącego za nią. Podejmując niezwłocznie hamowanie lub hamowanie ze zjazdem w prawo zatrzymałaby się w obrębie jezdni, a motocykl przejechałby poboczem przed przodem O.. Ustalenie, że nie obserwowała w sposób należy sytuacji drogowej koreluje z ustaleniami innego biegłego, dokonanymi w toku postępowania karnego w sprawie II K (...).

W ocenie biegłego do wypadku nie doszłoby również wówczas, gdyby kierowca motocykla K. zrealizował podstawowy manewr obronny, jakim jest hamowanie zamiast zmiany toru jazdy. W ten sposób doprowadziłby bowiem do wydłużenia czasu ruchu motocykla do miejsca, gdzie doszło do zderzenia z samochodem O.. Wydłużenie czasu ruchu motocykla umożliwiłoby zjazd samochodu poza tor jazdy motocykla i jego przejazd za tyłem O..

Biegły ustalił, że do uderzenia w samochód O. doszło w momencie, gdy znajdował się on już częściowo poza asfaltową nawierzchnią drogi. Ustalenie to jest zgodne z zeznaniami świadków M. L. i G. L..

Manewr hamowania – co podkreślił biegły - jest podstawowym manewrem obronnym, jakiego można wymagać od kierującego pojazdem o przeciętnych, typowych umiejętnościach. Podjęcie innego, nieskutecznego manewru należy uznać w jego ocenie za przyczynę się do zaistnienia wypadku.

Omawiana opinia była logiczna, spójna wewnętrznie, biegły wnikliwie umotywował przyjęte założenia, podając argumentację skłaniającą do poparcia stawianych przez niego tez. Co istotne, strony ostatecznie nie kwestionowały opinii, w szczególności nie domagały się powołania innego biegłego. W konsekwencji, w zakresie ustalenia przebiegu zdarzenia i jego przyczyn, opinia ta stała się podstawą rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu, uwzględniając zakres i charakter naruszeń przepisów prawa o ruchu drogowym przypisanych każdemu z uczestników kolizji, uznać należało, że powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia w 20 %. W warunkach zagrożenia kolizją podjął błędny manewr obronny, polegający na próbie ominięcia samochodu O. pomimo, że zderzenia można było uniknąć, hamując. Wprawdzie kierowcy obu pojazdów obowiązani byli zachować szczególną ostrożność, jednakże w ocenie Sądu odpowiedzialność za zaistnienie wypadku w większym stopniu przypisać należy M. L.. To jej zachowanie doprowadziło bowiem do zaistnienia stanu zagrożenia. Sposobem jazdy, sprzecznym z postanowieniami art. 22 ust. 2 pkt 2 ustawy prawo o ruchu drogowym, ograniczyła powodowi możliwość obserwacji kierowanego przez siebie pojazdu a sobie samej możliwość obserwacji drogi za pojazdem, nadto manewr skrętu podjęła nie obserwując należycie drogi.

Twierdzenie, że drogę obserwowała mimo tego nie zauważyła powoda, nie jest wiarygodne.

Uczestnicy poruszali się prostym odcinkiem jezdni, bez jakichkolwiek ograniczeń widoczności, w bardzo dobrych warunkach atmosferycznych. Powód jechał z prędkością nie większą niż 90 km/h, a zatem również szybkość przemieszczania się przez niego nie mogła być czynnikiem utrudniającym obserwację.

W tych warunkach naruszenia zarzucane powodowi mogły skutkować przypisaniem mu odpowiedzialności nie wyższej niż 20 %.

Bezspornym jest, że powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku drogowego, do jakiego doszło w dniu 4 czerwca 2011 r. Ostatecznie nie budził kontrowersji również zakres obrażeń, jakie odniósł, przebieg leczenia a także aktualny stan zdrowotny w zakresie będącym konsekwencją zdarzenia. Okoliczności te wynikają wprost z dokumentacji medycznej, zeznań świadków, powoda oraz opinii biegłych z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii, neurologa oraz biegłego z zakresu rehabilitacji.

Strony wprawdzie kwestionowały opinię zasadniczą biegłych z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii oraz neurologii, jednakże po złożeniu przez biegłych ustnych wyjaśnień na rozprawie w dnia 2 grudnia 2014 r., nie wnosiły kolejnych zastrzeżeń, w szczególności nie domagały się dalszego uzupełnienia opinii czy powołania innych biegłych. W ocenie Sądu przywołane wyżej opinie wyczerpały w pełni zakreślone tezy dowodowe, są logiczne, rzetelne, a przez to wiarygodne.

Odnosząc się do żądania pozwu w zakresie zadośćuczynienia wskazać trzeba, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok SN z 28.08.2001 r., III CKN 427/00, LEX nr 52766). Zadośćuczynienie winno uwzględniać doznaną krzywdę poszkodowanego, na którą składają się cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi /zob. wyrok s. apel. z 1994.11.03 III APr 43/94 OSA 1995/5/41 w Katowicach/.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, wypracowała je judykatura, szczególnie Sąd Najwyższy. Kierując się tymi wskazaniem, można ogólnie stwierdzić, że określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, dokonywane operacje, leczenie sanatoryjne itp.), trwałość skutków czynu niedozwolonego (kalectwo, oszpecenie, bezradność życiową, poczucie nieprzydatności), prognozy na przyszłość (polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia), wiek poszkodowanego (zwykle większą krzywdą jest kalectwo dla osoby młodszej), niemożność wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, pracy twórczej, artystycznej, zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci, utratę kontaktów towarzyskich, możliwości atrakcyjnych wyjazdów, wycieczek, chodzenia do teatru, kina, na plażę itp. Wysoki stopień winy sprawcy szkody powinien z reguły wpływać na podwyższenie zadośćuczynienia (Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga trzecia – Zobowiązania, G. Bieniek i inni, Warszawa 1996, t.1, s. 369-370).

Pozwany wypłacił powodowi 60.000 zł z tytułu zadośćuczynienia twierdząc, iż kwota ta winna wyczerpywać wszelkie jego roszczenia. Ze stanowiskiem takim w realiach niniejszej sprawy nie można się zgodzić. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że w związku z leczeniem powypadkowym był on trzykrotnie hospitalizowany, przy czym łącznie w szpitalach spędził 85 dni. Powoda podano zabiegowi operacyjnemu. Przez wiele miesięcy nie był w stanie samodzielnie się poruszać. Cierpiał pomimo przyjmowania bardzo silnych środków przeciwbólowych. Przez ponad miesiąc musiał stosować płynną dietę z powodu urazu szczęki.

Pomimo upływu ponad trzech i pół roku od zdarzenia nie odzyskał sprawności,. Do chwili obecnej musi czasem korzystać z pomocy osób drugich, co niewątpliwie wiąże się z określonym dyskomfortem psychicznym Stopień

trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z zaburzeniami funkcji organizmu w jego przypadku biegli określili na 86 %.

Oczywistym jest, że wypadek miał negatywny wpływ na życie rodzinne, towarzyskie i zawodowe pokrzywdzonego, wyłączył go z normalnego funkcjonowania. Powód ograniczył aktywność fizyczną, stracił pracę, nie może realizować pasji, którą była dla niego jazda motocyklem.

Mając na uwadze przytoczone wyżej okoliczności, w ocenie Sądu, kwotą adekwatną do zakresu krzywdy niemajątkowej, jakiej doznał powód na skutek wypadku, jest – stosownie do zgłoszonego żądania - kwota 190.000 zł. Przy uwzględnieniu ustalonego przyczynienia (20 %) i faktu, iż pozwany wypłacił w toku postępowania likwidacyjnego na rzecz powoda kwotę 60.000 zł, powództwo w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie podlegało uwzględnieniu do kwoty 92.000 zł.

Roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter bezterminowy, winno być ono zatem spełnione terminie wynikającym z wezwania (art. 455 kc) przy uwzględnieniu dyspozycji art. 817 § 1 kc. W konsekwencji, skoro ubezpieczycielowi doręczono pismo zawierające żądanie zapłaty z tytułu zadośćuczynienia kwoty 300.000 zł w dniu 18 lipca 2011 r. (pismo w aktach postępowania likwidacyjnego z potwierdzeniem daty wpływu – k. 21), to w opóźnienie pozwany popadł z dniem 17 sierpnia 2011 r. Skoro tak, to roszczenie odsetkowe należało uznać za usprawiedliwione w całości.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 100 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc i art. § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348), przy przyjęciu, że powód uległ pozwanemu w 29,2 %, ponosząc koszty procesu w kwocie 14.117 zł, w tym opłata od pozwu – 6.500 zł, zaliczka na wynagrodzenie biegłego – 4.000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł, wynagrodzenie adwokata – 3.600 zł.

Koszty poniesione przez pozwanego wyniosły 7.117 zł (zaliczki - 3.500 i wynagrodzenie pełnomocnika oraz opłata od pełnomocnictwa - 3.617 zł).